Rok V Nr. 171. Sosnowiec, czwartek 3 lipca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej ; drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Minister sprawiedliwości pociągnie do odpowiedzialności inspiratorów kongresu Centrolewu.

WARSZAWA, 2. 7. (wł.) Dziś powrócił do Warszawy p. premjer który wkrótce po przyjeździe przyjęty został przez p. prezydenta Rzplitej. Rozmowa między dostojnikami państwa trwała przeszło 2 godziny. P. premjer Sławek miał zreferować p. prezydentowi stanowisko rządu, w sprawie ostatnich wydarzeń politycznych. Naogół konferencji tej przypisują wielkie znaczenie.

W kuluarach sejmowych krążyła dziś uporczywie pogłoska, że premjer Sławek wyciągnie wszelkie konsekwencje z kongresu Centrolewu. Według tych pogłosek, minister sprawiedliwości, jako naczelny prokurator pociągnąć ma do odpowiedzialności karno - sądowej wszystkich organizatorów kongresu za wystąpienia przeciwko p. prezydentowi i za świadome obniżanie powagi państwa.

Gdyby sejm został zwołany wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności wszystkich organizatorów kongresu wpłynąłby do sejmu, a tem samem nie dałby pozytywnych wyników, gdyby jednak sejmu nie zwołano minister sprawiedliwości mógłby sprawę tę sam załatwić.

Posłowie opozycyjni twierdzą, że do odpowiedzialności pociągnięty zostanie również marszałek sejmu p. Daszyński, ponieważ na depeszy do uczestników kongresu oficjalnie podpisał się jako marszałek sejmu.

W kołach politycznych sądzą, że rząd udzieli odpowiedzi Centrolewowi w związku z kongresem w Krakowie, na zjeździe legjonistów w Radomiu, w którym udział wezmą: marszałek Piłsudski, oraz człon kowie rządu.

Zapowiedziane na dziś posiedze nie Centrolewu, w sprawie wysłania petycji do p. prezydenta o zwołanie nadzwyczajnych posiedzeń ciał ustawodawczych, nie doszło do skutku, ponieważ nie wszyscy posłowie zdążyli już przyjechać do Warszawy. Posiedzenie w tej spra wie odbędzie się jutro.

Ś. † P.

HUGON KAULICH

długoletni współpracownik Polskich Zakładów Babcock-Zieleniewski S. A.

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu przeżywszy lat 55.

W zmarłym straciliśmy gorliwego i sumiennego współpracownika i szczerego przyjaciela - kolegę.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

Dyrekcja i współtowarzysze pracy
Polskich Zakładów Babcock-Zieleniewski S. A.

Pogrzeb odbędzie się w Lublińcu dnia 4 b. m. o godzinie 13-tej.

Pierwszą czynnością opozycji w sejmie śląskim było podniesienie djet poselskich.

KATOWICE, 2.7. (wł.) Chrześcjańskie zjednoczenie pracy na Górnym Śląsku wydało odezwę do ludności w sprawie zamknięcia sesji sejmu śląskiego.

W odezwie stwierdzono, że opozycja w sejmie śląskim, miast wziąć asumpt do pracy ze słów wojewody śląskiego, otwierającego sesję, rozpoczęła taktykę szkodliwą dla państwa.

Zamiast zająć się uchwaleniem pożytecznych ustaw, opozycja uchwaliła podniesienie djet poselskich i luksusowe urządzenie sejmu

Klika korfanciarsko - niemiecka rozpoczęła grę, zmierzającą do uszczuplenia polskiego stanu posiadania na Górnym Śląsku.

Specjalny ustęp poświęcony jest Korfantemu, który nie zawahał się kwestjonować tego, co nawet uznała liga narodów.

Otwarcie międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki w Poznaniu.

WARSZAWA, 27. Minister komunikacji, inż. A. Kühn, wyjeżdża w sobotę ,dn. 5 b. m. wieczorem do Poznania celem dokonania uroczystego otwarcia międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki. Otwarcie nastąpi w niedzielę, dn. 6 b. m. przed południem. Wraz z p. ministrem wyjeżdża do Poznania na uroczystość otwarcia wystawy wycieczka prasy stołecznej, oraz szereg zaproszonych gości.

Cholera dziesiątkuje ludność Afganistanu i Indyj.

LONDYN, 2. 7. (wł.) Donoszą z Peszewaru, że akcję powstańczą na pograniczu Afganistanu i Indyj utrudnia w znacznej mierze epidemja cholery, która w ostatnich dniach przybrała olbrzymie rozmiary. Całe połacie kraju zostały wyludnione, ludność niektórych wsi wymarła zupełnie.

W Dżelalabad, na pograniczu afgańsko - indyjskiem zanotowano 380 wypadków śmierci na cholerę. Walka z epidemją jest niemożliwa ze względu na zupełny brak posterunków sanitarnych.

Na znak protestu przeciwko aresztowaniu prezydenta narodowego kongresu hinduskiego Neru i zamknięciu kongresu, proklamowano we wszystkich większych miastach Indyj jednodniowe demonstracje, połączone ze strajkiem. Fabryki, sklepy, szkoły i urzędy, w których pracuje większość hindusów, zostaną zamknięte.

OKÓLNIK MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO.

WARSZAWA, 2.7. (wł.) Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski wydał okólnik w sprawie niższych funkcjonarjuszów państwowych (woźnych i gońców). Na zasadzie tego okólnika urzędnicy wyżsi, którzy używać będą woźnych i gońców do posług osobistych pociągnięci zostaną do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

PRZED PODRÓŻĄ PREZYDENTA RZPLITEJ DO ESTONJI.

WARSZAWA, 2. 7. (wł.) W związku z zapowiedzianą podróżą p. prezydenta do Estonji, dowiadujemy się, że p. prezydent zabawi w Talinie tylko 2 dni. Celem poczynienia przygotowań wyjeżdża do Talina poseł łotewski w Polsce, p. Tosser.

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE BLUMA.

PARYŻ, 2. 7. (wł.) Przywódca socjalistów francuskich Leon Blum ogłasza na łamach „Populaire“ rewelacyjną wiadomość, jakoby Mussolini zwracał się do rządu Rzeszy z propozycją zawarcia sojuszu. Według tych wiadomości, rząd Rzeszy miał propozycję Mussoliniego odrzucić, co ma być rezultatem polityki pojednawczej Niemiec i ewakuacji Nadrenji.

BEZROBOCIE ZMNIEJSZYŁO SIĘ W PAŃSTWIE O 11.118 OSÓB.

WARSZAWA, 2. 7. (wł.) W ostatnim tygodniu sprawozdawczym bezrobocie w Polsce zmniejszyło się o 11.118 osób.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA z powodu złych stopni.

ŁUCK, 2. 7. W Dubnie popełnił wczoraj samobójstwo przez powieszenie uczeń 7-ej klasy gimnazjum państwowego, Stanisław Doczkowski.

Przyczyną tragicznego kroku ucznia były złe stopnie w świadectwie szkolnem.

BÓJKA NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ w Berlinie.

WARSZAWA, 2. 7. (wł.) Donoszą z Berlina o wielkich awanturach, jakie miały miejsce w tutejszej radzie miejskiej. Mianowicie kilku radnych napadło w kuluarach rady na radnego komunistycznego Liperta, bijąc go w straszliwy sposób.

Okazało się, że napastnikami byli również radni komunistyczni, którzy podejrzewali Liperta o zdradę ich interesów. Dopiero nadbiegłym radnym udało się wyrwać ofiarę z rąk oprawców.

Całe posiedzenie rady miejskiej obfitowało w awantury, wywołane przez komunistów.

WALDEMARAS PODNOSI GŁOWĘ

KOWNO, 2.7. Pod wpływem dyplomacji niemieckiej nastroje w rządzie litewskiej partji nacjonalistycznej przesiliły się dzięki głosom germanofilów nagle i zupełnie niespodziewanie na korzyść Waldemarasa, stało się to na walnem posiedzeniu zarządu partji Tautininków, w którym wzięli udział wszyscy wybitni przywódcy nacjonalistów oraz wszyscy ministrowie razem około 100 os. Waldemaras wygłosił dłuższe przemówienie, w którem usiłował osłabić wszystkie zarzuty czynione mu przez obecny obóz rządowy. Po zakończeniu przemówienia Waldemarasa zorganizowani przekupieni germanofile podnieśli tak gwałtowną burzę oklasków, że byłego premjera wyniesiono na rękach tryumfalnie ze sali.

Prezydent Smetona, największy przeciwnik Waldemarasa, przerażony odroczył swą planowaną podróż na dzień wczorajszy i pozostał w Kownie ażeby przeciwdziałać zmagającym się wpływom. W kołach zbliżonych do prezydenta państwa litewskiego sądzą, że w najbliższym czasie rozegra się decydująca walka pomiędzy Smetoną a Waldemarasem.

DZIŚ CIEPLEJ.

Dziś pogodnie, cieplej, ze słabą skłonnością do burz w poznańskiem. Słabe wiatry miejscowe.

DYMISJA WOJEWODY BIAŁOSTOCKIEGO KIRSTA.

WARSZAWA, 2.7. Wojewoda białostocki Karol Kirst, zamierzając powrócić do sądownictwa ,zgłosił przed kilku tygodniami rezygnację ze stanowiska wojewody.

Według posiadanych przez nas wiadomości wojewoda Kirst w najbliższym czasie obejmuje stanowisko w prokuraturze sądu najwyższego w Warszawie.

Jako następca na stanowisku wojewody białostockiego jest przewidywany poseł Marjan Zyndram Kościałkowsk.

SAMOCHÓD ZMIAŻDŻYŁ TRZY OSOBY.

PARYŻ, 2.7. W niewyjaśniony dotychczas sposób najechał samochód na 4 młodzieńców, odpoczywających poddrzewem obok szosy pod Beauvais w departamencie Oise.

Trzech młodzieńców zostało na miejscu zabitych, pasażerka zaś nieszczęsnego samochodu zmarła w drodze do szpitala. Szofer jest ciężko ranny.

KOPIEC KOSCIUSZKI ZAGROŻONY.

KRAKÓW, 2.7. (wł.) Na kopcu Kościuszki w Krakowie, wskutek wpływów atmosferycznych. potworzyły się głębokie rysy, sięgające do wnętrza kopca. Zagrożony jest szczyt kopca, na którym znajduje się płyta granitowa dla zwiedzających. Ponieważ kopcowi grozi runięcie, przeto sprawą tą zajęli się inżynierowie wojskowi.

PRZEMYSŁOWCY z CZECHOSŁOWACJI w POLSCE.

WARSZAWA, 2. 7. (wł.) Dnia 21 bm. przyjeżdża do Warszawy wielka wycieczka przemysłowców i handlowców z Czechosłowacji.

KARA ŚMIERCI ZA WIARĘ W ZBAWIENIE ROSJI.

MOSKWA, 2. 7. W Woroneżu zapadł wyrok przeciwko 34 członkom „Bractwa białego krzyża“, oskarżonym o to, że uprawiali propagandę kontrrewolucyjną, głosząc, iż wkrótce zstąpi na ziemię św. Michał i wybawi Rosję z pod panowania antychrysta.

4 oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci, reszta na długoletnie kary więzienia.

MEIDUNEK U GROBU STRESEMANNA O OPUSZCZENIU NADRENJI PRZEZ OSTATNIEGO ŻOŁNIERZA FRANCJI.

BERLIN, 2. 7. (wł.) W salonie przyjęć ambasadorów w pałacu urzędu spraw zagranicznych przy Wilhelmstrasse dokonano dziś odsłonięcia biustu Stresemanna. Minister Curtius wygłosił przy tej sposobności przmówienie, w którem zilustrował poszczególne etapy polityki zmarłego męża stanu.

Curtius oświadczył, iż wczoraj wieczorem był u grobu ministra Stresemanna na cmentarzu w Luisenstadt i zameldował mu, że ostatni żołnierz francuski opuścił terytorjum niemieckie.

DYMISJA RZĄDU FINLANDZKIEGO.

HELSINGFORS, 2.7. (wł.) Rząd Finlandji podał się do dymisji. Nowy rząd, na czele którego stanął dotychczasowy prezes banku narodowego Passikivid, powstał pod hasłem energicznej walki z komunistami.

Obecny premjer piastował już tę godność w r. 1928 i cieszył się wielką sympatją wśród sfer nacjonalistycznych.

Hiszpanja w ogniu walk politycznych.

Rząd gen. Berenguera objął władzę po Primo de Riverze, jako rząd tymczasowy. Zadaniem jego było wnieść uspokojenie do kraju, „ułatwić przejście od ustroju dyktatorjalnego do demokratycznego“, oraz przeprowadzić wybory do cortezów. Znaczną część owych reform gen. Berenguer już wykonał: przeprowadził powszechną amnestję, przywrócił moc zawieszonych praw obywatelskich ludu, usunął ograniczenia wolności z okresu dyktatury, a jednak — Hiszpanja jeszcze się nie uspokoiła. Stale pogarszający się stan waluty, kryzys gospodarczy, rozpolitykowanie najszerszych mas ludowych, nieustanne strajki studentów i robotników, rozruchy, niepewna sytuacja w armji, do której powrócili zrewoltowani oficerowie, a nadewszystko — nurtujące cały kraj zagadnienie ustrojowe: z królem, czy bez króla ma się odrodzić demokratyczna Hiszpanja— oto dzisiejszy stan po tamtej stronie Pirenejów.

Szef rządu tymczasowego, gen. Berenguer, zachowuje w tej sytuacji zimną krew. „Zbyt długo opinja publiczna była skrepowana“, oświadczył premjer dziennikarzowi francuskiemu, „aby mogła przejść normalnie do spraw bieżących, zwłaszcza zaś do palących zagadnień ekonomicznych. Co się zaś tyczy ruchu robotniczego, to zarówno związki zawodowe, jaki i partja socjalistyczna kierowane są przez ludzi umiarkowanych“. Słowa te podyktowane są niewątpliwie przez urzędowy optymizm. Że jednak sytuacja dla obecnego ustroju nie jest pomyślna, dowodem tego jest wypowiedzenie się szeregu wybitnych polityków hiszpańskich, już nietylko o pokroju radykalnym, jak prof. Miguel de Unamuno, lub przywódca socjalistów Indalecio Prieto, lecz i reprezentantów odłamu zachowawczego z m. premjerem Sanchez Guerrą na czele za wprowadzeniem ustroju republikańskiego. Rzecz niemniej osobliwa, że duch republikański opanował w Hiszpanji nawet sfery akademickie, które w najbardziej nawet postępowych krajach zachodu są zwykle reakcyjnie nastrojone.

Głównem uzasadnieniem republikanów i „noworepublikanów“ z kół zachowawczych jest czynny udział korony w rządach dyktatorjalnych. Najmniej opozycyjni republikanie, jak Melquiade Alvarez (b. przewodniczący cortesów) lub książę Santiago Alba żądają conajmniej ograniczenia praw korony, aby nie mogły się powtórzyć wypadki pogwałcenia konstytucji, na którą wszak król przysięgał.

W tym niezbyt pewnym dla ustroju monarchicznego momencie, rząd gen. Berenguera obawia się przeprowadzać wybory do nowego parlamentu. Ale sytuacja staje się z dnia na dzień coraz bardziej drażliwą. Aby zaradzić złemu, król Alfons począł szukać kontaktu z kołami lewicowemi i, korzystając z okazji przejazdu przez Paryż, konferował z b. ministrem spraw zagranicznych ostatniego rządu demokratycznego — Santiago Alba. Jeśli wierzyć prasie paryskiej, rozmowa królą z leaderem radykalnego liberalizmu miała na celu przywrócenie sympatyj lewicy dla korony. W wyniku konferencji miał się Santiago Alba podjąć ukonstytuowania rządu demokratycznego przy udziale leadera liberałów, hr. Romanonesa Cambo i ks. Alhucemas, który to rząd przeprowadzi wybory do Cortezów; wzamian jednak lewica liberalna nie będzie podnosiła spraw ustrojowych, reformy swe zaś ograniczyć ma jedynie do zwężenia praw korony. Niewątpliwie podobne wyjście z nader skomplikowanej sytuacji, w jakiej znalazł się król po upadku gen. Primo de Rivera, byłoby najbardziej zbawczem.

Tymczasem jednak w Hiszpanji wre. Zupełne rozprężenie w armji, rozpolitykowanej do cna, nieustające strajki w Barcelonie, Sewilli, Cordobie, Granadzie i Maladze (Madryt zachowuje narazie jeszcze spokój), rozruchy akademickie, dalszy spadek pesety — są to trudności, których pokonanie zależeć będzie od talentu rządzenia przyszłego rządu lewicowego Santiago Alby.

L. H.

NADRENJA WOLNA

Następny atak Niemiec skierowany jest na Pomorze.

Na łamach „Der Jungdeutsche Orden“ oficjalnego organu młodokrzyżackiego obok komunikatu o ewakuacji Nadrenji zamieszcza artykuł osławiony przywódca młodokrzyżackiego zakonu August Abel. Twierdzi on, że nadszedł czas poruszenia sprawy korytarza gdańskiego przed forum europejskiem. Artykuł nosi prowokacyjny tytuł: Hejże na korytarz! (Ran an den Korridor). W artykule Abel przytacza m. in. rzekome oświadczenie niewymienionego polityka francuskiego p. t. „Le Courenement de cette betose pui s‘apell la Pologne“.

Abel oświadcza w dalszym ciągu, że rząd niemiecki nie może narazie wystąpić z tą sprawą, jednak zakon młodokrzyżacki niema czasu na czekanie, aż rząd odzyska swobodę ruchu w tym kierunku. Zakon młodoniemiecki od r. 1927 prowadzi otwartą walkę przeciwko korytarzowi. Trzykrotnie w Paryżu wygłoszono odczyty o korytarzu, wywołując w ten sposób dyskusję publiczną na ten temat. Artykuł kończy się słowami: „Nadrenja niemiecka jest wolna, nad Trewirem i Koblencją powiewa flaga niemiecka, powiewać ona będzie znowu i nad Gdańskiem i nad korytarzem, a my dożyjemy jeszcze tych czasów“.

Z pomocą dla ofiar bezrobocia

Nowe zarządzenia o zasiłkach dla częściowo zatrudnionych

Min. Prystor wydał ostatnio szereg zarządzeń o przyznaniu prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom.

Zarządzenia dotyczą robotników przemysłu włókienniczego na terenie województwa łódzkiego, śląskiego, kieleckiego i innych, jeśli zarobek tygodniowy tych robotników nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego umówionego zarobku za 1 lub 2 dni pracy.

Jeżeli robotnik zarabia w ciągu tygodnia tylko tyle, ile otrzymuje za 1 dzień pracy, wówczas fundusz bezrobocia wypłaca mu 50 proc. jego umówionych zarobków tygodniowych. Przy zarobkach za 2 pełne dni pracy w tygodniu, otrzymuje robotnik 40 proc. płacy tygodniowej.

W myśl zarządzenia min. Prystora, robotnicy częściowo zatrudnieni otrzymają obecnie w niektórych okręgach zasiłki wstecz za cały czerwiec, w niektórych zaś zasiłki obejmą również cały lipiec.

Nowy okólnik o czystości hoteli

Min. Składkowski zapowiada osobiste inspekcje.

W najbliższych dniach wojewodowie otrzymają nowy okólnik ministra Składkowskiego w sprawie hotelowej.

Jak wiadomo, przed dwoma laty minister Składkowski przeprowadził akcję mającą na celu zaprowadzenie należytych porządków we wszystkich hotelach.

Akcja, poparta częstemi, osobistemi inspekcjami ministra, dała wyniki bardzo dobre. Wiele hoteli skanalizowano, niemal wszystkie odnowiono w sposób zapobiegający gnieżdżeniu się robactwa.

Jednak z chwilą, gdy kontrola władz nad hotelami osłabła, znikła także dbałość właścicieli hoteli o porządek.

Nowy okólnik ma znowu pobudzić hotelarzy do życia. Tym razem minister polecił zwrócić przedewszystkiem uwagę na wielkie miasta, gdzie hotele nie odczuwają w tej mierze kryzysu, co właściciele hotelików w małych miastach.

Zresztą podobno stwierdzono, że im większy hotel, tem mniej w nim porządku.

W końcu okólnika min. Składkowski zapowiada wznowienie osobistych inspekcyj.

Plenarne posiedzenie izby rzemieślniczej w Kielcach.

W ubiegłą niedzielę w lokalu własnym odbyło się 4-te z kolei plenarne posiedzenie izby rzemieślniczej, pod przednictwem prezydenta izby p. Stefana Smugi.

Obecny również był instruktor korporacyj przemysłowych mgr. Wójtowicz.

Za stołem prezydjalnym zasiedli pp.: Andrzej Sutowicz, Piort Dębski i B. Najman.

Po krótkiem zagajeniu przez prezydenta Smugę i odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, który w całości został zatwierdzony, zabrał głos sekretarz izby G. Axentowicz, który w półtoragodzinnem przemówieniu złożył obszerne sprawozdanie o działalności izby za czas od 1 kwietnia b. r., uwzględniając zarazem udział kieleckiej izby w działalności międzyizbowej.

Jak ze sprawozdania wynika, to poza pracami, dotyczącemi zagadnień szkolnictwa zawodowego, spraw terminatorskich, egzaminów czeladniczych i mistrzowskich oraz innych spraw bieżących, działalność izby nastawiona była w kierunku szukania dróg dla ulżenia rzemiosłu dotkniętemu obecnie kryzysem gospodarczym.

Sprawozdawca zauważył, że szereg starań izby dla przyjścia z pomocą rzemiosłu, dały pozytywne wyniki, w szczególności na skutek starań izby województwo nasze **uzyskało znaczne, tanie, długoterminowe kredyty dla rzemiosła, które zostaną rozprowadzone przez komunalne kasy powiatowe.**

Ponadto izba rzemieślnicza uzyskała dla szeregu instytucyj rzemieślniczych kredytowych znaczne pożyczki dla zasilenia kapitału obrotowego rzemiosła.

Dalsze prace izby dotyczyły dziedziny spraw podatkowych, przyczem uzyskano w całym szeregu posunięć tak na terenie izby skarbowej, jak i min. skarbu — pozytywne wyniki.

Jednocześnie sprawozdawca stwierdził, że stosownie do porozumienia międzyizbowego **przeprowadzane są obecnie na terenie biura izby prace nad reformą podatku przemysłowego oraz całym systemem obciążeń publicznych rzemiosła.**

Nad sprawozdaniem sekretarza wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. **Musiał, Michałowski, Ryszkowski, Wesołowski, Smuga, Sutowicz, Najman oraz p. Wójtowicz.**

W wyniku przeprowadzonej dyskusji zatwierdzono sprawozdanie oraz udzielono prezydjum izby szereg wskazań aktualnych, a ponadto wyrażono prezydjum izby uznanie za czujność w sprawach rzemieślniczych oraz za dotychczasowe wyniki pracy.

W dalszym ciągu porządku dziennego zatwierdzono przedstawiony przez zarząd regulamin normalnych egzaminów mistrzowskich, to zn. dotyczący tych osób, które po przebyciu nauki w rzemiośle i złożeniu egzaminu czeladniczego — przynajmniej przez 3 lata pracowały w charakterze czeladników.

Pozatem zajęto stanowisko w sprawie składu komisyj egzaminacyjnych, następnie zatwierdzono 38 typów komisyj egzaminacyjnych dla uproszczonych egzaminów mistrzowskich, dla osób, które nie posiadając dyplomów mistrzowskich rozpoczęły samoistne prowadzenie warsztatów rzemieślniczych przed dniem 15 grudnia 1922 r.

Komisje te będą zorganizowane w całym szeregu miejscowości naszego województwa, między innemi i na terenie miast Zagłębia Dąbrowskiego.

Z kolei załatwiono sprawę zaliczenia niektórych zatrudnień zarobkowych — dotychczas wolnych — do rzemiosł, a mianowicie: **stelmarstwo i monterstwo samochodowe** oraz wypowiedziano się za skreśleniem w ustawie przemysłowej zawodu **golarskiego, a uznanie go za zatrudnienie fryzjerskie.**

Ponadto polecono zarządowi zbadać, czy należy wypowiedzieć się za uzupełnieniem spisu rzemiosł następującemi zatrudnieniami: **chemiczne pralnictwo i farbiarstwo, drukarstwo, dziewiarstwo i pończosznictwo, kominiarstwo, hafciarstwo, modniarstwo i bieliźniarstwo.**

W końcu przystąpiono do załatwienia zgłoszonych piśmiennie na ręce prezydenta izby wniosków, dotyczących spraw podatkowych i budowlanych.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji postanowiono przekazać do załatwienia komisji podatkowej sprawę zryczałtowania podatku obrotowego oraz zatwierdzono opracowane przez sekretarza izby, w porozumieniu z komisją budowlaną, memorjały do p. wojewody kieleckiego.

Obrady, które stały na poziomie wysokim, zakończono o godz. 1 w nocy.

Należy zaznaczyć, że w godzinach przedpołudniowych odbyło się posiedzenie zarządu, które przygotowało ostatecznie memorjał na plenarne zebranie oraz załatwiło cały szereg spraw bieżących.

Następnie od godz. 12 do 4 pop. obradowały następujące komisje: **oświatowo - kulturalna, podatkowa terminatorska, budowlana, dla uregulowania stosunku ilościowego uczniów do czeladników i mistrzów zatrudnionych w jednym warsztacie rzemieślniczym, dla zawodów skórzanych oraz dla ochrony zabytków cechowych.**

We wszystkich komisjach wzięli udział prezydent izby i sekretarz oraz instruktor woj. kor. przemysł. p. Wójtowicz.

Nowe pożyczki dla samorządów miast wojew. kieleckiego.

Specjalna komisja przy polskim banku komunalnym przyznała z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego pożyczki krótkoterminowe następującym samorządom

Powiatowym związkom komunalnym: łukowskiemu, piotrkowskiemu i chełmskiemu — po 20 tys. zł., łomżyńskiemu i hrubieszowskiemu — po 30 tys. zł., makowskiemu — 15 tys. zł.

Gminom miast: Łęczycy — 30 tys. zł., **Dąbrowy Górniczej — 40 tys. zł.**, Augustowa — 20 tys. zł., **Zawichosta — 10 tys. zł., Ostrowca — 40 tys. zł., Chmielnika — 14 tys. zł.**

Pozatem prolongowano termin zwrotu pożyczek 16 związkom komunalnym i przedłużono ważność promes powiatom: dubnowskiemu i włodawskiemu do 1 września 1930

O pomoc dla nieszczęśliwych pogorzelców w Sarnowie.

Odezwa doraźnego komitetu ratunkowego do społeczeństwa

Onegdaj wieś Sarnów, powiatu będzińskiego nawiedził straszny w skutkach pożar.

Pastwą rozszalałego żywiołu padło 55 zabudowań małorolnych włościan pozbawiając dachu nad głową 200 osób, z których 80 jest bezrobotnych.

Istotnie nieszczęśliwym, staje się drobny rolnik, czy też robotnik który mając ledwie dwie do trzech mórg pola, z których żywi liczną rodzinę, widzi w zgliszczach swój długoletni dorobek — chatę.

W takiej chwili społeczeństwo nie może być głuche na wołania o pomoc tych nieszczęśliwych.

Kiedy wileńszczyznę nawiedził głód i kiedy huculszczyzna znalazła się w morzu powodzi, zagłębianie jedni z pierwszych nieśli w ofierze swą pomoc, dziś zatem, kiedy klęska pożogi dotknęła naszych braci włościan w Sarnowie, nie zapomnijmy o nich i pośpieszmy im z wydatną pomocą!

Apelujemy do szerokich mas społeczeństwa zagłębiowskiego, wierząc, iż głos wołających o wsparcie którym los zgotował tak okrutną dolę, dotrze do serc wszystkich obywateli.

Pomoc ta musi być doraźna!

Utworzony doraźny komitet ratunkowy dla pogorzelców Sarnowa zaprasza gorąco wszystkie gminy do pomocy a więc panów wójtów, rady gminne, duchowieństwo, nauczycielstwo i wszystkich obywateli do zorganizowania doraźnej pomocy na terenie swoich gmin, szkół i parafji.

Komitet upoważnia na tej drodze po porozumieniu się z panem starostą wszystkich panów sekretarzy gmin wiejskich do zbierania składek i otwarcia listy datków.

Na terenie Sosnowca komitet prosi o odsyłanie ofiar pieniężnych na ręce pp. Inspektora szkolnego Luchowca, Małachowskiego, na ręce Dr. K. Rydera, Kasa Chorych Sadowa; — w Będzinie na ręce p. starościny Boxowej, — w Dąbrowie na ręce p. Józefy Holewickiej, ul. 3-go maja 12.

Wszelkie zebrane pieniądze, ewentualnie indywidualne datki składać należy do Kasy komunalnej powiatowej w Będzinie.

DORAŹNY KOMITET RATUNKOWY DLA POGORZELCÓW w SARNOWA:

Eleonora Boxowa, starościna—przewodnicząca; Cholewicka Józefa, zastępczyni; Dr. Karol Ryder, skarbnik; Mazur Władysław, sekretarz, dyr. seminarjum; Członkowie: ks. St. Piwnicki, prefekt; Wąsowicz Michał, komisarz kasy chorych; Luchowiec Stanisław, inspektor szkolny; Nidecka Marja, drużynowa harcerek.

KRONIKA

KALENDARZYK.

LIPIEC 3 Czwartek	Dziś: Anatoljusza Jutro: Józefa Wschód słońca: 3.20 Zachód „ 19.59

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 3 lipca.

11.30. Przegląd prasy kraj. P. A. T. O czem wiedzieć powinna gospodyni 12.35. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 13.10. D. c. muz. gramof. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.50. Odczyt p. t. „Gorce i Pieniny“. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kom. LOPP. 17.35. Przechadzki art. po Warszawie. 18.00. Koncert solistów 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramof. 19.45. Giełda roln. 20.00. Pras. Dziennik Radj. 20.15. Aud. ku uczczeniu amerykańskiego święta narodowego. 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z kawiarni „Gastronomja“.

KATOWICE.

Czwartek, 3 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert gramofonowy. 1..00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 16.20. Koncert gramofonowy 17.35. Feljeton z Warsz. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. Skrzynka pocz. 20.00. Komunikaty. 20.05. Intermezzo muzyczne. 20.15. Transm. z Warsz.: Aud. z ok. święta amerykańskiego 22.15. Kom. meteor. z Warsz, program na dzień nast., oraz nadprogram 23.00 Muzyka tan.

Ogólna.

(o) **Jak wyglądają fałszywe banknoty 100-złotowe.** Wobec zatrzymania w ostatnich dniach w obiegu fałszywego banknotu 100-złotowego, bank polski sporządził opis tego banknotu, celem ostrzeżenia publiczności przed podobnemi falsyfikatami, które mogą ewentualnie pojawić się w obiegu.

Falsyfikat wykonany jest na papierze zwyczajnym, grubszym, sztywniejszym; kolory farb jaśniejsze, nie tak intensywne, jak na bilecie autentycznym. Znak wodny w medaljonie wytłaczany i natłuszczany, kontury profilu twarzy i układ włosów w szczegółach odmienne. Wizerunek Kościuszki wykonany nieudolnie, twarz o występującej silnie lewej kości policzkowej, włosy po stronie lewej zmierzwione. Godło państwa — orzeł występuje strzępiasto; upierzenie nieuplastycznione. Rysunki kompozycyj ornamentacyjnych oraz tła, o wybiegających promieniach z pod wielkiej litery „Z“ i liczby „100“ nieudolnie cieniowane, przerywane. Druk w tekście i klauzuli karnej cieniowany grubiej, miejscami przerywany, o konturach nieostrych. Cyfry numeru ścieśnione, nierówne, wykrój cyfr odmienny. Całość falsyfikatu utrzymana jest w kolorach brudnych, rysunki wykonane są grubszemi, nieregularnemi linjami, wskutek czego cieniowanie drobnych kompozycyj rysunków nie występuje tak czysto i przejrzyście, jak na bilecie autentycznym.

Falsyfikat jest niezbyt trudny do rozpoznania.

Z Kielc.

(k) **Zjazd starostów.** Onegdaj odbył się w Kelcach miesięczny zjazd starostów z całego województwa kieleckiego. Tematem obrad był szereg spraw administracyjnych oraz aktualne obecnie sprawy: budowlana i kwestja bezrobocia.

(k) **Z teatru polskiego.** W nadchodzący czwartek w teatrze polskm w Kielcach wystąpi gościnnie balet 8 osób z Topolnikiem i Ostrowskim na czele. Między innemi w programie demonstrowana będzie rewja mody pierwszorzędnych firm warszawskich.

(k) **Posiedzenie organizacyjne marszu szlakiem kadrówki.** Dziś o godzinie 4 popołudniu w sali portretowej w gmachu wojewódzkim odbędzie się organizacyjne posiedzenie 8 marszu szlakiem kadrówki, tego największego wyczynu wojskowo-sportowego Polski Odrodzonej.

(k) **Zebranie peowiaków.** W dn. 4 b. m. o godz. 5 popołudniu w lokalu związku strzeleckego (Mickiewicza 3) odbędzie się zebranie członków kieleckiego koła związku peowiaków.

(k) **Nieszczęśliy wypadek.** We wsi Czartoszowy, gm. Łopuszno, pow. kieleckiego, 10 letni Stanisław Szymczyk manipulując znalezionym zapalnikiem spowodował wybuch i uległ oderwaniu wszystkich palcy u lewej ręki i 3 palców u prawej ręki, oraz pokaleczeniu obu dłoni.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia rady, 2) komunikaty prezydjum rady, 3) wnioski prezydjum rady o usprawnienie prac komisji fin. - budżetowej, 4) sprawozdanie p. prezydenta z działalności komitetu rozbudowy i uzupełniający wybór 3 członków komitetu, 5) odpowiedź magistratu na interpelacje w sprawie bicia dzieci w ochronkach, 6) dyskusja i głosowanie wniosku kom. fin. -- budżetowej i sanitarnej w sprawie statutu związku międzykomunalnego dla budowy i utrzymania wojew. zakładu psychjatrycznego w Podzamczu Chęcińskiem, oraz przystąpienia miasta do związku, 7) wniosek komisji sanitarnej w sprawie wyjednania subsydjum na rozbudowę oddziałów dla zakaźnie chorych i położnic w szpitalach kieleckich.
8) wniosek komisji regulaminowej w sprawie stosunku rady szkolnej do rady miejskiej, 9) wniosek komisji regulaminowej w sprawie poprawionego statutu emerytalnego pracowników miejskch. 10) wniosek magistratu w sprawie statutu o poborze podatku inwestycyjnego na budowę szkoły powszechnej.

(k) **Poświęcenie sztandaru szkolnego w Mojczy, pow. kieleckiego.** W ubiegłą niedzielę we wsi Mojczy, pow. kieleckiego odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowej szkoły powszechnej.

W uroczystości wzięło licznie udział miejscowe i okoliczne nauczycielstwo z kierownikiem szkoły p. Skrzypkiem na czele, oraz kilku gości z Kielc, między innemi w zastępstwie starosty kieleckiego obecny był p. Rawin Kamieński.

O godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. proboszcza Pytwalskiego, w czasie którego dokonane zostało poświęcenie sztandaru oraz wbijanie pamiątkowych gwoździ w drzewco. Po nabożeństwie odbyło się śniadanie.

(k) **Dwaj parobcy spalili się razem z oborą.** W majątku Folwark Górno, gminy Górno, pow. kieleckiego wybuchł pożar i pastwą ognia padła obora. Podczas pożaru spalili się dwaj parobcy, Piotr Kołodziej, lat 29 i Jan Sidor, lat 26, którzy spali w oborze. Straty narazie nieobliczone.

(k) **Pożary.** Podczas szalejącej burzy piorun uderzył w stodołę Jana Piwońskiego, we wsi Wzdół Kościelny, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego, wskutek czego powstał pożar i pastwą ognia padło: dom mieszkalny z urządzeniem domowem stodoła, obora i kuźnia. Straty wynoszą 4.000 zł. Wypadków z ludźmi nie było.

— We wsi i gminie Daleszyce, pow. kieleckiego w zabudowaniach Franciszka Abrama -- wybuchł pożar i pastwą ognia padła stodoła. Straty wynoszą około 1000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

(k) **Wisielec w lesie.** W lesie państwowym wsi i gminie Dąbrowa, pow. keleckiego znaleziono wisielca, którym okazał się Andrzej Brzoza, lat 45, mieszkaniec wsi Masłów, pow. kieleckiego. Wymieniony od 2 lat cierpiał na rozstrój nerwowy.

Plan regulacyjny miasta a tow. sosnowieckie.

Nowe zakusy francuzów na grunta obywateli pogońskich

Za czasów prezydentury dr. J. Marczyńskiego, został opracowany plan regulacji miasta Sosnowca.

W dzielnicy Pogoń, w której znajduje się spora ilość gruntów prywatnych, zaprojektowano przeprowadzenie całego szeregu nowych ulic, skwerków i t. p.

Z planu regulacyjnego najwięcej niezadowolenia okazało

tow. sosnowieckie,

które wniosło protest do ministerjum o objętości jednego tomu maszynowego pisma.

Tow. sosnowieckie, na zasadzie ustawy górniczej, rości, sobie pretensje do

pierwo kupu wspomnianych gruntów.

Według obliczeń fachowców z tow. sosnowieckiego wartość węgla, znajdująca się pod wspomnianemi terenami oceniona jest na 2 miljardy złotych, tow. sosnowieckie zaś tereny te chce nabyć drogą wywłaszczenie, z tytułu nadań górniczych przypuszczalnie za śmiesznie niską cenę

5 zł. za 1 pręt.

Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego zdaje sobie dokładnie sprawę z ważności przemysłu górniczego, jednakże żadną miarą nie może pozwolić na tego rodzaju pokrzywdzenie obywateli.

Należy przypuszczać, że wniesiony protest przez tow. sosnowieckie nie będzie prawnie brany pod uwagę przez ministerjum i w całej rozciągłości zostanie odrzucony.

Kto wyjeżdża do obozu hufców szkolnych w Rytrze.

Lista szczęśliwców z uczelni zagłębiowskich.

Do obozów P. W. i W. F. w Rytrze zostali przyjęci następujący uczniowie: gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie: Władysław Sosnowski, Bogdan Tusiecki, Heljodor Głogowski, Rywel Hampel, Marjan Kocot, Bogusław Stachurko, Edmund Miller, Tadeusz Sosnowski, Mieczysław Burakiewicz; gimnazjum Staszica w Sosnowcu: Tadeusz Antosik, Czesław Rudy, Czesław Zatoński, Roman Barański, Tadeusz Zygmański, Tadeusz Czerpiński, Kazimierz Skrzypiec, Edmund Aniołek; gimnazjum Łukasińskiego Dąbrowa: Lechosław Zieliński, Zygmunt Danecki, Franciszek Bogacz, Tadeusz Chrostowski; szkoła T. Płockiego w Sosnowcu: Gerhard Böhm, Józef Jasiński, Włodzimierz Gilde, Tadeusz Przybyła, Stanisław Wójcik, Zbigniew Kubicki, Hugon Fabjan; gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu: Roman Bendor, Edward Adamczyk, Paweł Skowroński, Czesław Chwastek; szkoła techniczna: Edward Depta, Józef Habrzyk, Longin Klimas, Rudolf Herszfeld, Zdrada Szymon, Witold Marzec, Florjan Radecki; gimnazjum Bolesława Prusa w Sosnowcu: Bronisław Bech, Sylwirjusz Piwowarczyk, Marjan Mazurkiewicz, Ryszard Zapałowski, Henryk Podgórski, Stanisław Strzałkowski; seminarjum im. Trauguta, Dąbrowa: Józef Wtorek, Mieczysław Federowicz, Antoni Sobczyk, Wacław Makruszyc, Wacław Raczyński, Tomasz Popławski, Franciszek Wnuk, Tadeusz Przybyła, Antoni Gałuch, Mieczysław Rawicki; seminarjum nauczycielskie Sosnowiec: Bolesław Zagała, Jerzy Kosek, Józef Szczepaniak, Witalis Krajewski.

W rezerwie znajdują się jeszcze następujący kadydaci: szkoła techniczna — Kazimierz Eljasiński; gimn. zrzeszenia rodzicielskiego — Witold Sobieraj; seminarjum nauczycielskie Sosnowiec: Józef Włodarczyk, Jerzy Bogus, Tadeusz Januszewski, Marjan Jaskólski, Czesław Filipczyk.

Kandydaci winni się zgłosić w niedzielę o godz. 6 rano do powiatowej komendy P. W. w Sosnowcu celem otrzymania ekwipunku i umundurowania.

Wyjazd do obozu nastąpi w poniedziałek, zbiórka w powiatowej kom. P. W. w Sosnowcu, o godz. 5 rano; odjazd do Szopienic o godzinie 6 m. 11.

Wszyscy kandydaci posiadający umundurowanie P. W. winni je zabrać na obozy.

(k) **Kradzieże.** Lejbusiowi Cukiermanowi, zam. w Kielcach, przy ul. Leonarda nr. 6, skradziono z szafy parę spodni, kamizelkę, 3 chusteczki jedwabne, parę kamaszy i różne drobiazgi, na ogólną sumę 200 zł.

— Z obory Marji Kot, przy ul. Młynarskiej nr. 53 w Kielcach — nieznany sprawca skradł 3 kury i 1 kaczkę, wartości 30 zł.

— Z drwalki Ludwika Nowickiego, przy ul. Domaszowskie Przedmieście Wschód nr. 32 w Kielcach nieznani sprawcy skradli rower damski i kożuch ogólnej wartości 500 zł.

(k) **Repertuar kin.** „Palace“ Student z Pragi. „Unjon“ Hygiena seksualna. „Czwartak“ Skandal w Genewie.

Z Sosnowca.

(s) **Nowomianowany inspektor szkolny** na powiat będziński, wiceprezydent Dąbrowy, p. Kuźniak obejmuje z dniem dzisiejszym urzędowanie.

(s) **Kurs krawiecki i bieliźniarski.** Z dniem 1 września b. r. zostanie uruchomiony kurs krawiecki i bieliźniarski w lokalu zawodowej szkoły żeńskiej w Katowicach przy ul. Teatralnej 12.III piętro.

Wszelkich informacyj udziela się w lokalu szkoły codziennie od godz. 9 do 3 popołudniu.

(s) **Zmiany godzin urzędowych w bibljotece miejskiej.** Od 3 lipca do 1 września b. r. bibljoteka i czytelnia miejska im. Gustawa Daniłowskiego w Sosnowcu, czynna jest w następujących godzinach: wypożyczalnia książek: od godz. 5 popoł. do 7 i pół wiecz.; czytelnia pism od 5 popoł. do 9 wieczorem.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** Sekcja wycieczkowa D. L. urządza w niedzielę o godz. 5 rano dla członków i sympatyków D. L. wycieczkę pieszo do Murcek (Górny Śląsk). Kierownictwo wycieczki obejmuje kier. sekcji wycieczk. - sport. p. Wdowik. Zbiórka w lokalu D. L. w dniu 6 lipca o godz. 4 m. 30, skąd nastąpi wymarsz.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela gosp. D. L. Kulik lub Wdowik w kancelarji domu ludowego ul. Jasna 26 do dnia 5 lipca w godz. od 6 do 8 wiecz.

(s) **Autoekspress** Sosnowiec — Mysłowice—Stadjon. Od 1 lipca br. dojeżdżają autobusy aż do Stadjonu w Mysłowicach. Odjazd z Sosnowca ul. Małachowskiego co godzinę od godz. 7.30 do godz. 21.30.

Towarzystwo Komunikacji Samochodami Sp. z o. p.

(s) **Drugi uciekinier.** Wczoraj donosiliśmy o ucieczce z domu rodzicielskiego Jana Płachty, l. 15, dzisiaj znów Julja Kulawik, zam. przy ul. Kaliskiej nr. 29, zameldowała, że syn jej Edward, lat 17, w dniu 27 zeszłego miesiąca wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił.

Za zbiegami policja wszczęła poszukiwania.

(s) **W tramwajach kradną.** Wczoraj Ludwik Enderlich, zam. przy ul. Focha nr. 10, zameldował w komisarjacie, że podczas jazdy tramwajem skradziono mu z kieszeni marynarki portfel, z zawartością 450 zł. gotówką, oraz dwa bilety loterji państwowej.

HRABIA MONTE CHRISTO.

338.

— Daj spokój — rzekł były oberżysta ocierając łzy fartuchem — gdybym cię nie kochał, czyżbym się godził na tak nędzne życie, jakie prowadzę? Spojrzyj tylko, nosisz na grzbiecie liberję swego służącego, a więc masz służącego gdy ja sam sobie jarzyny obierać muszę. A i ja mógłbym mieć służącego i jadać obiady w hotelu „Królewskim“, albo „Kawiarni Paryskiej“. A dlaczego odmawiam sobie tego wszystkiego? — by nie być ciężarem dla tego mego małego Benedykta. Boć przecie gdybym tak chciał, tobym mógł mieć to wszystko. Chyba mi nie zaprzeczysz?

I Kadrus, po perorze tej, spojrzał prosto w oczy swemu gościowi, który... nie wytrzymał tego spojrzenia.

— No przypuśćmy, że istotnie mnie kochasz, to dlaczegóż chcesz koniecznie bym ja do ciebie przychodził na śniadanie?

— Abym mógł, moja dziecino cię zobaczyć, porozmawiać z tobą.

— Na cóż ci to potrzebne, gdyśmy już omówili nasze interesy, warunki naszej zgody?

— Mój drogi. Czyż testament może się obejść bez kocydyla? Ale potem o tem, przyszedłeś tu przede wszystkiem na śniadanie, a więc sobie siadaj i zacznijmy naprzód od vermouthu, a potem weźmiemy się zaraz do rumu i do sardynek, masz tu jeszcze rzodkiewki i świeżutkie masło, ty nic dobrego! Aha!... rozglądasz się po mojej izbie, temu barłogowi memu, stołkom i obrazom, po trzy franki sztuka, razem już z ramami. Cóż robić! -- to nie hotel królewski lub pałac.

— Już ci się, widzę, nie podoba — rzekł Andrzej — już sobie przykrzysz, a tak wzdychałeś niedawno do spokojnego bytu eks-piekarza. I czegóż chcesz? Daję ci przecież co miesiąc dwieście franków.

Kadrus wzruszył ramionami.

— Musisz przyznać, iż jest to rzecz dosyć upokarzająca odbierać od fagasa jałmużnę. Gdy ty tymczasem... No, wiem dobrze, złodzieju, jakie ty masz szczęście bajeczne. Masz przecież żenić się z Danglarsówną. Tfu!... do djabła. Powinien by mnie zaprosić na to wesele, boć przecież był on na mojem i pił nie gorzej, jak ja teraz piję! Nie zadzierał wtedy nosa, służył sobie po prostu za komisanta u pana Morrela. Albo to ja raz byłem razem na obiedzie w tavernie z dzisiejszym hrabią Morcerfem?... Widzisz, jakich to ja mam znajomych! Gdybym ich nie zaniedbywał, to byśmy razem się teraz wycierali po salonach. Pal was kaci zresztą, lepiej pij oto i jedz. Powiedz, jakże ci też smakuje?

— Wyborne rzeczy! Nie rozumiem wprost, jak człowiek mający możność zajadania tak smacznych rzeczy, żalić się może na życie?

— Nie rozumiesz tego? A więc ci powiem: zatruwa mi wszystko myśl, że żyję z kieszeni przyjaciela! Ja, com zawsze dzielnie i uczciwie zarabiał na śniadanie.

— No, no!... co ci tam w głowie! Wystarczy mi na nas dwuch, nie bój się.

— Nie mogę, przyjacielu, nie mogę. Wierz mi, albo nie wierz, a ja ci powiadam, że pod koniec każdego miesiąca mam wyrzuty sumienia. To też wczoraj wprost nie mogłem już wziąć tych dwustu franków. A przytem przyszła mi do głowy myśl jedna.

Andrzej zadrżał. Pomysły Kadrusa przejmowały go zawsze przerażeniem.

— Chciałem ci powiedzieć, że gdybym tak był na twojem miejscu to bym sobie poradził. Poprosiłbym o wypłacenie mi pensji z góry za rok, a choćby za kwartał tylko...

— Wiesz, że to nie jest tak bardzo znów zły pomysł --- zawołał Andrzej.

— Bierz się do sera i powiem ci, że to wino jest wcale dobre, więc pij.

— Ależ piję. Ale o czem to mówiliśmy? Acha!... o tem, że twój pomysł jest doskonały. Dlaczego jednak ty sam nie wprowadzisz go w wykonanie? Dlaczego nie weźmiesz pensji za kwartał, choćby i za rok, i nie umkniesz z tem do Brukseli naprzykład? Zamiast jak eks-piekarz, wyglądałbyś jak bankrut spożywający owoce swej ciężkiej pracy.

— Jakżeż chcesz u djabła, bym uciekał z 2400 frankami w kieszeni?!

— Oj Kadrusie, Kadrusie!... Jakżeż prędko zmieniają się ludzie! Przed paroma miesiącami umierałeś z głodu przecież!

— Apetyt wzrasta przy jedzeniu — odparł Kadrus, wyszczerzając zęby, jak małpa, kiedy się uśmiecha, lub jak tygrys, kiedy warczy — otóż wiedz, iż ułożyłem sobie plan pewien.

Plany Kadrusa przejmowały Andrzeja zawsze trwogą jeszcze bardziej, aniżeli jego myśli. Myśl bowiem jest tylko ziarnem, gdy plan — to już wykonanie.

d. c. n.

Ze związku straży ogniowych okręgu będzińskiego.

W ubiegłą niedzielę w Będzinie zakończono dwudniowy kurs dla kandydatów na sędziów dla powiatów: będzińskiego, częstochowskiego, olkuskiego i zawierckiego. Ogółem wydano świadectw na prawo sędziowania 23 oficerom straży. Program kursu obejmował prace teoretyczne i praktyczne przy współudziale straży: Będzin, Czeladź, Huta-Milowice; Solvay w grupie II; Grodziec wiejska i Wojkowice-Komorne w grupie III; Dobieszowice i Strzyżowice w grupie IV.

W dniu 29 czerwca br. w Ożarowicach odbyły się zawody rejonowe do których stanęło 7 drużyn grupy IV-ej. Na podstawie orzeczenia sądu konkursowego 1 miejsce zajęła straż z Tąpkowic, osiągając 62 pkt., 2—Siemon'a 47 pkt., 3 Twardowice 33 pkt., 4 Wymysłów 20 pkt., 5 Ożarowce 15 pkt., 6 Sączów 15 pkt. i 7 miejsce Pyrzowice 4 pkt.

W zawodach powyższych udział wzięła również drużyna O. Z. ze „Stremu" Strzemieszyce, demonstrując ćwiczenia samarytańskie z wynikiem dobrym.

W dniu 6 lipca br. w Wojkowicach - Kościelnych odbędą się zjazdy i zawody rejonowe dla straży grupy IV, z rejonów Łagisza i Wojkowice-Kościelne. Program: godz. 14.30 zbiórka straży na placu ćwiczeń w Wojkowicach, godz. 15 raport, godz. 15.20 zawody, poczem defilada i zakończenie zjazdu. Naczelnik zjazdu — p. H. Gajewski, nacz. rej., zastępca — p. F. Drożdż, nacz. rej., adjutant — p. A. Krzykawski, zast. nacz. rej. Sędziami będą: st. instruktor Kałkowski, W. Flak, A. Zajdler i N. Madla, jako zastępca.

W dniu 13 lipca b. r. w Strzemieszycach odbędzie się zjazd i zawody rejonowe dla straży grupy IV z rejonów Łosień, Strzemieszyce i gminy Zagórze. Program: godz. 10 zbiórka na placu przed dworcem rad., godz. 10.30 raport, godz. 11 nabożeństwo, godz. 12.30 przemarsz i defilada, godz. 13 zawody, poczem zakończenie. Naczelnik zjazdu — M. Przytomski, nacz. rej., zastępca — H. Gajewski, nacz. rej., adjutant — Wandrych. Sędziami będą: st. instruktor Kałkowski, W. Flak, A. Zajdler i R. Marszał

Zapowiedziane okólnikiem zawody w marszu na 20 klm. odbędą się w d. 20 lipca br. Charakter marszu — eliminacyjny, zespołowy po 13 ludzi w drużynie, celem przygotowania mistrzowskiej drużyny do marszu „Szlakiem Kadrówki" Straże chcące wziąć udział w powyższych zawodach zgłoszą listę imienną kandydatów do dnia 13 lipca br. na ręce instruktora.

W maju został zorganizowany nowy oddział żeński przy straży w Grodźcu. Uchwałą zarządu okręgowego z dn. 5 czerwca zostały zatwierdzone: K. Flakowa na komendantkę tegoż oddziału i M. Majcherczykówna — zastępczynią.

W czerwcu br. zostały ubezpieczone w kasie strażackiej, straże: w Będzinie — 44 czł. i Józefowie — 21 czł.

Rada miejska w Czeladzi uchwalła votum nieufności burmistrzowi Piwowarowi.

Nowe występy p. Nobisa.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej, z udziałem przedstawiciela władzy nadzorczej, sekretarza sejmiku, p. Narbutta.

Po przyjęciu porządku dziennego blok mieszczańsko - robotniczy wniósł interpelację, domagającą się natychmiastowego jej rozpatrzenia.

Ponieważ interpelacje rozpatrywane są na końcu posiedzenia, przeto przewodniczący odebrał głos mówcy, p. Nobisowi.

Wywołało to protesty ze strony PPS. i bloku mieszczańsko - robotniczego, przyczem radny Nieszporek zgłosił wniosek o wyrażenie votum nieufności burmistrzowi Piwowarowi.

Burmistrz złożył przewodnictwo w ręce wiceburmistrza Bergera, który zarządził jednominutową przerwę.

Przed przystąpieniem do głosowania, w sprawie wniosku zabrał głos, p. Narbutt, wyjaśniając p.p. radnym, że podobny wniosek poparty być musi rzeczowem umotywowaniem.

Niestety, przekonywujące wywody p. Narbutta nie trafiły snać do przekonania czeladzkiej opozycji, gdyż wniosek przyjęty został głosami PPS. i bloku mieszczańsko-robotniczego.

Po załatwieniu sprawy skonwertowania pożyczki w sumie 5000 zł. i przeniesieniu sumy 28 tys. zł. na budowę ul. Gawrońce, przystąpiono do wyboru ławnika.

Został nim jedyny kandydat radny Spyczyński.

Poziom posiedzeń rady miejskiej w Czeladzi świadczy dobitnie, że radnym nie przyświeca dobro miasta, ale własne ambicje.

Należałoby może utemperować nieco zbyteczny i szkodliwy ferwor społeczny p. Nobisa, człowieka skompromitowanego, pełnego natomiast tupetu. Głos teraz mają władze nadzorcze!

Zabił, bo się upominał o złotego.

Tragiczny koniec sprzeczki w Preczowie.

We wsi Preczowie, powiatu będzińskiego w jednym domu zamieszkują dwie rodziny Jan Kuras, były górnik, a obecnie bezrobotny i jego szwagierka Wiktorja Strzymińska.

Pomiędzy wymienionymi często wynikały sprzeczki, które niejednokrotnie dochodziły nawet do krwawych awantur.

Onegdaj mieszkańcy tej wsi i okolic zostali zaalarmowani straszną wiadomością o zabiciu Strzemińskiej przez Kurasa. Istotnie, tak się stało.

Kuras, będąc w stanie silnego zdenerwowania po uprzedniej sprzeczce z Strzymińską chwycił ją wpół i powaliwszy na podłogę tak silnie okładał ręką po głowie i brzuchu, że nieszczęśliwa, po jakimś czasie ducha wyzionęła.

Zabitą przewieziono do kostnicy, gdzie dla ustalenia powodu śmierci zostanie przeprowadzona sekcja zwłok.

Mordercę J. Kurasa aresztowano i osadzono w więzieniu.

Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że powodem sprzeczki pomiędzy szwagrami, która następnie spowodowało zabójstwo było to, że Strzymińska upominała się aby Kuras zwrócił jej pożyczonego jednego złotego.

Swięto strażackie w Kielcach.

Dekoracja zasłużonych działaczów.

W ubiegłą niedzielę miejscowa straż ogniowa obchodziła niezwykle uroczyście święto swego patrona św. Florjana.

O godz. 10 rano w kościele katedralnym odbyło się uroczyste nabożeństwo przy udziale przedstawicieli władz rządowych i miejskich, policji, przedstawicieli organizacyj społecznych itp. między innemi obecni byli, w zastępstwie p. wojewody Paciorkowskiego, starosta Boryssowicz, prezydent miasta Cichowski, komendant straży, woj. komendant pol. państw. Ludwikowski, wiceprezydent Potocki, prokurator Wilkowski b. dyr. banku łódzkiego w Kielcach Przesmycki, ks. Sikorski, ks. Sonik i inni.

Po nabożeństwie przed gmachem województwa odbyła się dekoracja krzyżami zasługi. Dekorowani zostali dyr. *Przesmycki*, srebrnym krzyżem oraz pp.: *Bilski*, *Jakóbowski* i *Borchulski* bronzowemi krzyżami.

Dekoracji dokonał p. starosta Boryssowicz.

Z przed gmachu wojewódzkiego oddziały strażackie z orkiestrą na czele oraz gaśnicami udały się na boisko Sokoła, gdzie odbyło się śniadanie.

Po południu w gmachu straży odbył się obiad, w którym wziął udział p. wicewojewoda dr. Kroebl.

Uroczystość zakończona została wspólną wycieczką na kielecki stadjon sportowy.

(s) **14 osób przytrzymanych za opilstwo.** Onegdaj policja tutejsza przytrzymała aż 14 osób za nadmierne opilstwo.

(s) **Kradzież bielizny.** Marjannia Bryła, zam. przy ul. Żeromskiego nr. 6, z niezamkniętego mieszkania skradziono bieliznę, wartości 200 zł.

(s) **Kradzież połączona z oszustwem.** Onegdaj Józef Szubert, zam. przy ul. F. Perla nr. 23 zameldował, że dnia 29 ub. miesiąca sublokator nieznanego nazwiska, którego przyjął na mieszkanie, skradł mu 24 zł. w gotówce i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

W tym samym dniu wspomniany osobnik wyłudził od Wacława Wylona zam. tamże, 17 zł. pod pozorem dostarczenia mu węgla i zbiegł.

Dochodzenie prowadzi policja.

Z Czeladzi.

(c) **Lokal podoficerów rezerwy w Czeladzi.** Zarząd związku podoficerów rezerwy zawiadamia, że z dniem 1 lipca b. r. został otwarty własny lokal przy ul. Kościelnej nr. 1 (dom p. Madli).

Sekretarjat czynny jst codziennie w godz. od 6 do 8 wieczorem, w niedziele i święta od godz. 9 do 11 rano.

Z Zawiercia.

(z) **Na obozy P. W. i W. F. szkół średnich** w Rytrze wyjeżdża w poniedziałek 7 bm. 9 uczniów miejscowego gimnazjum, pod opieką prof. Pytlarza. Obóz liczyć będzie 500 uczniów szkół średnich i prowadzony będzie przez prof. Pytlarza.

(z) **Z okręgu zw. straży ogniowych.** Egzamin sędziowski na kursie w Będzinie złożyli pp.: J. Machura z Żelisławic, L. Cholewka z Marcinowa, J. Bilnicki z Kromołowa, J. Kaszycki z Chruszczobroda i Sz. Grabowski z Łaz

W dniu 6 bm. tj. w nadchodzące niedzielę odbędzie się w Kromołowie zjazd rejonowy straży ogniowych rejonów kromołowskiego i porębskiego.

(z) **Pożar w Żarkach.** Onegdaj w nocy o godz. 2 wybuchł w Żarkach, w zabudowaniach Moszka Borensztajna pożar, który strawił dach nad oficyną i komórki, jakoteż uszkodził poważnie znajdujące się wówczas w bramie półciężarowe auto. Wysokość strat na razie nie ustalona. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przy zbiorniku benzyny w aucie.

Z Olkusza.

(ol) **Redukcja w fabryce Jacka w Ogrodzieńcu.** Fabryka guzików Jan Jack i sp. w Ogrodzieńcu wymowiła pracę 120 robotnikom, pozostawiając zaledwie 40 osób w pracy. Charakterystycznem jest, że przed redukcją zarząd fabryki zaproponował robotnikom obniżkę płacy do 25 proc., zapewniając ich jednocześnie, że w tym wypadku redukcji nie będzie. Ponieważ na obniżkę płac robotnicy zgodzić się nie chcieli, fabryka przeprowadziła redukcję.

(ol) **Pożegnanie działaczki.** W sali resursy olkuskiej przedstawiciele miejscowych instytucyj i związków żegnały długoletnią działaczkę na polu społecznem, p. Reginę Tacikowską, która wyjeżdża na stałe do Warszawy. Na pożegnaniu przemawiały przedstawicielki t-wa dobroczynności, PMS., t-wa krajoznawczego, harcerstwa, gdzie p. T. pracowała od 15 lat swej bytności w Olkuszu.

(ol) **Zamknięcie wystawy w Olkuszu.** W dniu 26.6. zlikwidowano zbiorową wystawę prac kobiet, o której pisaliśmy kilka dni temu. Wystawą tą zainteresował się kurator okręgu krakowskiego, dr. Kupczyński, który przybył do Olkusza w towarzystwie wizytatorki, p. Gutkowskiej, celem zwiedzenia wystawy. P. kurator wyraził się o wystawie przychylnie.

(ol) **Głodówka i wyjazd do Będzina.** Kilku aresztantów, odsiadujących karę w areszcie olkuskim, na czele z żartownisiem Józefem Honikiem, skazanym na rok więzienia za wyciągnięcie 2 zł. z groszami pewnemu gospodarzowi dla „żartu", urządziło głodówkę. Gdy odesłano głównego aranżera głodówki, Honika, do więzienia będzińskiego, co nastąpiło w dniu 1 bm., głodówki zaprzestano.

Sędzia: — Wiek pani?

Swiadek—starsza panna, milczy zakłopotana.

Sędzia: — Może mi pani w takim razie powie, ile lat miała pani w roku 1920 ?

Swiadek, rozpromieniony: Dwadzieścia trzy lata, panie sedzio.

Trzy niewyjaśnione morderstwa.

Kobieta o bosych stopach.—Panienka z Epsom.—Dama o bronzowej peruce

Scotland Yard, czyli znana wszystkim czytelnikom Conan Doyle'a i innych pisarzy powieści detektywnych i kryminalnych dyrekcja policji londyńskiej, ma kłopot nielada. W przeciągu kilku tygodni popełniono w Anglji trzy zagadkowe morderstwa, których sprawców nie udało się dotychczas ująć, pomimo, iż śledztwo w tych sprawach powierzono pięciu najdzielniejszych i najprzebieglejszym detektywom.

Zbrodnie przedstawiają się tembardziej tajemniczo, że wszystkie trzy są do siebie uderzająco podobne tak co do sposobu wykonania, jak i co do zatarcia śladów.

Pierwszy wypadek zdarzył się w małem miasteczku Cheadle, leżącem na drodze, prowadzącej do Manchesteru. Mieszkańcy tego miasteczka znaleźli na gościńcu

zwłoki kobiety, odzianej tylko koszulę,

pozbawionej nawet trzewików i pończoch. Na ciele nie widać było żadnych oznak gwałtu ani innych obrażeń, tak, że w pierwszej chwili przypuszczano, iż zmarła stała się ofiarą ataku sercowego. Jeden tylko szczegół był podejrzany. Nagie stopy nieznajomej kobiety były zupełnie czyste, nie było na nich ani jednego pyłka. W jaki więc sposób kobieta ta mogła przejść po zakurzonym gościńcu, nie brudząc bosych stóp? Jeżeli zas była obuta, co się stało z trzewikami? Idąc po linji tych rozważań policja, po skrupulatnem przeszukaniu terenu odkryła w pewnej odległosci od ciała parę damskich pantofli i fiolkę szklaną, w rodzaju tych, jakich używa się do przechowania w nich lekarstw.

Dzięki daktyloskopji udało się również ustalić identyczność zmarłej. Była to kobieta, która przed laty odgrywała pewną rolę w półświatku londyńskim, ostatnio zaś mieszkała w nędzy prawie w Manchesterze. W toku śledztwa znaleziono też list, w którym mowa była

„o doktorze, który zawsze pomagał“.

List ten, mogący być ważnym kluczem tej zagadki, nie został wysłany i nie miał na sobie żadnego adresu. Przy obdukcji wyszło na jaw, że powodem śmierci było zatrucie kokainą. Ponieważ samobójstwo z różnych względów było wykluczone, przeto policja stanęła tu wobec zagadkowego morderstwa, którego sprawców nie zdołano wykryć, ani motywów ustalić.

Drugi wypadek zdarzył się w Epsem, nazajutrz po derby. I tu ofiarę znaleziono na gościńcu, w niekompletnem ubraniu. Była to kobieta około 20-letnia, bardzo ładna, o długich, jasnych włosach. Na szyi jej widniały

wyraźnie ślady uduszenia.

Już po kilku godzinach udało się stwierdzić, że zamordowaną jest niejaka Agnieszka Hesson, kelnerka jednej z herbaciarni w Epsom. Miała ona zamiar opuszczenia zajmowanej przez siebie posady i w dniu poprzedzającym bieg o nagrodę derby pożegnała się pospiesznie ze swoimi dotychczasowymi pracodawcami i oddaliła się, nie czekając już nawet na przybycie swego narzeczonego. Tego samego dnia wieczorem widziano ją, przejeżdżającą na motocyklu, którym kierował jakiś nieznany nikomu mężczyzna. Była też nazajutrz na torze wyścigowym, w towarzystswie tego mężczyzny, którego rysopis znany jest policji dokładnie. Dzięki temu spodziewano się, że sprawa będzie niebawem wyjaśniona, co jednak okazało się złudnem. Dotychczas niewiadomo, kto zamordował piękną Agnes Hesson.

Jeszcze policja zajęta była poszukiwaniami jej mordercy, gdy już z Brighton nadeszła wiadomość o nowej zbrodni. Pewnego dnia znaleziono bogatą rentjerkę, panią Prendergast, kobietę już więcej niż sześćdziesięcioletnią, nieżywą, leżącą na drodze z licznemi ranami kłutemi na całem ciele. Pani Prendergast była wielką dziwaczką i od szeregu lat.

żyła samotnie.

nikogo nie przyjmując, zajmując się wyłącznie czytaniem biblji i powieści detektywnych. Przed rokiem mniej więcej została ona do głębi poruszona zamordowaniem znanej sobie osobistości. Od tego czasu staruszka ciągle obawiała się napadu i obawa ta stała się u niej z biegiem czasu manją.

Ostatnio zauważono, że kilkakrot nie był w jej mieszkaniu pewien Irlandczyk o atletycznej budowie ciała, którego jednak nikt nie znał. Są siedzi dziwili się, że podczas przechadzek z tym osobnikiem, pani Prendergast zawsze starannie białe swe włosy ukrywała bronzową peruką. W dniu poprzedzającym jej smierć również widziano tajemniczego Irlandczyka, gdy go jednak po wykryciu morderstwa szukano, znikł bez śladu.

Policja stoi tu przed zagadnieniem, czy podobne do siebie trzy morderstwa zostały popełnione przez różnych przestępców, czy też są dziełem jednego i tego samego sprawcy.

Człowiek za wysoki by być żołnierzem

Przed komisją poborową w pewnem miasteczku francuskiem zjawił się człowiek, który wzbudził wzrostem swoim powszechne zdumienie. Wszedł do izby powol i ostrożnie, aby nie zawadzić o pułap. Gdy chciano go zmierzyć, przekonan się, że zwyczajnie używana miara dla tego olbrzyma była niewystarczająca, przewyższał on ją o 3 centymetry. Również i zważyć nie można było kolosa, gdyż waga nie rejestrowała tak wielkiego ciężaru. Komisja długi czas zastanawiała się nad tem, co zrobić z tak niezwykłym rekrutem i wreszcie przyszła do przekonania, że należy go uznać za niezdatnego do wojska, przedewszystkiem dlatego, że zbyt trudno byłoby znaleźć na niego odpowiedni mundur i dość długie łóżko.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości, Dziennik Ustaw Nr. 3 poz. 20 za 1928 r. ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 25 czerwca 1930 roku udzielił firmie Wolf Percik w Sosnowcu, odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy tj. do dn. 27 września 1930 roku.

Sosnowiec, dnia 30 czerwca 1930 r.

Sekretarz (podpis nieczytelny) Przewodniczący (podpis nieczytelny)

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ustaw Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 18 lipca 1930 r. o godz. 10-ej w Zagórzu przy ul. Leśnej nr. 8 odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości, składających się z maszyny parowej do wyciągu węgla siły 12 HP. sortowni węgla oraz maszyny parowej do uruchomienia tejże, 10 koleb żelaznych, wozu, uprzęży i 2 koni, oszacowanych na Zł. 5.600 należących do kopalni węgla „Porąbka“ na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 — 10 spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 9-ej u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja 14.

Dąbrowa, dnia 28 czerwca 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

— Będę musiał zmienić mieszkanie ponieważ moja gospodyni jest zaradto ciekawa.

— Cóż ona takiego robi?

— Od trzech miesięcy pyta mnie codziennie: Mój panie, kiedy pan nareszcie zapłaci czynsz?

Sędzia: — Oskarżony, czy to prawda, że pan z panną Teresą Lupek żyje jak mąż z żoną?

Oskarżony: — Za pozwoleniem, panie sędzio, żyjemy z sobą o wiele lepiej niż mąż z żoną.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94